

Rada Miejska w Wojniczu
Radni

Protokół nr XX/2025

XX Sesja w dniu 3 grudnia 2025

Obrady rozpoczęto 3 grudnia 2025 o godz. 08:00, a zakończono o godz. 09:47 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 14 członków.

Obecni:

1. Bożena Budyn
2. Wojciech Derlaga
3. Joanna Kapusta
4. Aneta Kawa
5. Łukasz Kossacki-Lytwyn
6. Henryk Kuboń
7. Marek Kuboń
8. Sylwester Latawski
9. Józef Osmęda
10. Tadeusz Pawlina
11. Karol Pitek
12. Janina Sosin
13. Jan Szczerba
14. Robert Wróbel
15. Renata Wycykał

1. Otwarcie Sesji Rady Miejskiej w Wojniczu.

Przewodnicząca Rady Miejskiej p. Aneta Kawa otworzyła XX nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej w Wojniczu. Poinformowała, że obrady są transmitowane oraz utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Pozostanie na sali obrad jest domniemaną zgodą na prezentowanie swojego wizerunku i rejestracji głosu.

Powitała wszystkich zebranych, państwa Radnych, p. Burmistrza, p. Wiceburmistrza, p. Sekretarza, p. Kierownika oraz oglądających transmisję internetową.

2. Stwierdzenie prawomocności obrad.

PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ — zarządziła sprawdzenie quorum, po czym stwierdziła prawomocność obrad.

W sesji wzięło udział 14 Radnych.

Nieobecny był radny p. H. Kuboń.

Ponadto w sesji uczestniczyli:

- P. Tadeusz Bąk — Burmistrz Wojnicza
- P. Joanna Zając — Z-ca Burmistrza, Skarbnik Gminy
- P. Agnieszka Dąbroś — Sekretarz Gminy
- P. Dawid Bączek — Kierownik Referatu GK

3. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Rady Miejskiej odczytała proponowany porządek obrad w brzmieniu jak niżej:

1. Otwarcie Sesji Rady Miejskiej w Wojniczu.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Podjęcie uchwały w sprawie określenia metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki opłaty.
5. Zamknięcie obrad sesji.

PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ — zapytała, czy ktoś z Państwa Radnych ma uwagi porządku obrad?

Nikt z Radnych nie wniósł uwag.

Przystąpiono do głosowania elektronicznego nad przyjęciem porządku obrad.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie porządku obrad..

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (14)

Bożena Budyn, Wojciech Derlaga, Joanna Kapusta, Aneta Kawa, Łukasz Kossacki-Lytwyn, Marek Kuboń, Sylwester Latawski, Józef Osmęda, Tadeusz Pawlina, Karol Pitek, Janina Sosin, Jan Szczerba, Robert Wróbel, Renata Wycykał

NIEOBECNI (1)

Henryk Kuboń

4. Podjęcie uchwały w sprawie określenia metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki opłaty.

P. D. BĄCZEK — Kierownik Referatu GK — poinformował, że uchwała w sprawie ustalenia wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wynika z konieczności dostosowania stawek opłaty do rzeczywistych kosztów funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi na terenie gminy Wojnicz. Zgodnie z artykułem 6 r ust. 1 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości porządku w gminach, system gospodarowania odpadami komunalnymi musi się samofinansować, co oznacza, że wpływy z opłat od mieszkańców powinny pokrywać koszt odbioru transportu zagospodarowania odpadów, funkcjonowania punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych oraz obsługi administracyjnej systemu. Analiza kosztów ponoszonych przez gminę wskazuje na istotny wzrost wydatków związanych z realizacją usług w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi. Na wzrost tych kosztów wpływają przede wszystkim: podwyższenie cen odbioru za gospodarowanie odpadów przez podmioty świadczące usługi w ramach przetargu, wzrost kosztów energii, paliwa oraz wynagrodzeń, rosnące opłaty środowiskowe i koszty funkcjonowania instalacji przetwarzających odpady, wzrost opłaty za składowanie odpadów.

Obowiązująca dotychczas stawka w wysokości 36 zł od osoby nie pozwala na pokrycie kosztów utrzymania systemu w roku przyszłym, co skutkowałoby powstaniem niedoboru ośrodków finansowych. Aby zapewnić stabilne i prawidłowe funkcjonowanie systemu, konieczne jest podwyższenie stawki do 40 zł od osoby miesięcznie. Jest to kwota, przy której szacowana dopłata wyniesie około 215 tys. zł. Przy ustaleniu tej stawki opłaty wzięto pod uwagę liczbę mieszkańców na terenie gminy, ilość wytwarzanych na terenie gminy odpadów komunalnych oraz koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Ustalona stawka opłaty zagospodarowania odpadami komunalnymi nie przekracza kwoty dochodu rozporządzalnego na jednego mieszkańca, który wynosi około 63 zł. Zgodnie z artykułem 6k ust. 2a punkt 1 i ust. 3 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminie zastosowana zostanie stawka opłaty podwyższonej za gospodarowanie odpadami komunalnymi, jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełni obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny.

Powyższa uchwała ma charakter aktu prawa miejscowego zgodnie z artykułem 40 ustęp 2 punkt 4 oraz artykułem 41 ustawy o samorządzie gminnym i leży w kompetencji rady gminy.

Radna p. J. KAPUSTA – powiedziała, że w przestrzeni publicznej pojawiły różne głosy mieszkańców, że podwyżki są dla nich za wysokie. Radni wsłuchują się w głos mieszkańców i działają na rzecz mieszkańców oraz starają się, żeby każda podwyżka była dla nich jak najmniej uciążliwa albo najlepiej, żeby jej nie było. Jednakże z drugiej strony radni też muszą dbać o stabilność finansową gminy i tutaj występują kwestie budżetu, bo jeżeli będą ogromne dopłaty z budżetu do odpadów, to wpłynie to na fakt, iż pewne inwestycje w gminie nie będą wykonane. Radni mają więc konflikt dwóch obowiązków, bo z jednej strony reprezentują mieszkańców i ich dobrostan, dążąc do jak najniższych opłat, ale z drugiej strony muszą też myśleć perspektywicznie zwłaszcza o tym, że gmina musi się rozwijać, a do tego muszą być pieniądze w budżecie na inwestycje.

Na każdym z tych rozwiązań tracą mieszkańcy, bo jeżeli nie będzie inwestycji, to też jest pewna strata dla mieszkańców.

Powiedziała, że sprawdzała w innych gminach częstotliwość odbierania odpadów komunalnych i są w Polsce takie gminy, w których ta częstotliwość jest mniejsza w okresie zimowym. Jest taki artykuł ustawy 6r ustęp 3b, który mówi, że dopuszcza się zróżnicowanie częstotliwości odbierania odpadów w szczególności w zależności od ilości wytwarzanych odpadów i ich rodzajów, w tym, że w okresie od kwietnia do października częstotliwość odbierania niesegregowanych, zmieszanych odpadów komunalnych oraz bioodpadów stanowiących odpady komunalne nie może być rzadsza niż raz na tydzień z budynków wielolokalowych i nie rzadsza niż raz na dwa tygodnie z budynków mieszkalnych jednorodzinnych, z wyłączeniem gmin wiejskich oraz części wiejskich gmin miejsko-wiejskich, w przypadku których częstotliwość odbierania niesegregowanych zmieszanych odpadów komunalnych oraz bioodpadów stanowiących odpady komunalne może być rzadsza.

Zastanawia się czy byłaby możliwość w okresie zimowym i czy to byłoby zgodne z prawem, gdyby na komisjach kiedyś rozważono o tym, czy to miałoby jakiś realny wpływ, czy dałoby się to zmienić w ten sposób, że na przykład od listopada do kwietnia odpady z budynków jednorodzinnych byłyby odbierane rzadziej.

Takie rozwiązanie mogłoby zmniejszyć deficyt 200 tysięcy zł. Wydaje się, że byłoby to racjonalne podejście do tego problemu, tylko nie wie czy byłoby to zgodne z przepisami prawa.

P. D. BĄCZEK — Kierownik Referatu GK – powiedział, że odczytany artykuł 6 r ustawy, jest zgodny z przepisami obowiązującymi na terenie Polski, natomiast sytuacja z perspektywy praktycznej wygląda w ten sposób, że nawet jeżeli jest jednokrotne wystawienie odpadów we wskazanym przez Panią Radną okresie, to i tak mieszkańcy wystawiają praktycznie taką samą ilość odpadów, co generuje taki sam koszt, gdyż ilość nakładu pracy, którą musi wykonać firma jest podobna, jeżeli by częstotliwość była dwukrotnie zachowana.

Radna p. J. KAPUSTA – powiedziała, że mieszkańcy muszą też usłyszeć o pewnych kwestiach i rozwiązaniach, bo w przestrzeni publicznej pojawiają się różne głosy, dlatego o to zapytała, bo dobrze byłoby, żeby coś takiego wybrzmiało na sesji, żeby mieszkańcy mieli świadomość jak ta sprawa wygląda z punktu widzenia i praktycznego i finansowego.

Radny p. K. PITEK – odnosząc się do informacji podanej jednoznacznie przez p. Kierownika dotyczącej samofinansowania się systemu powiedział, że gmina może dopłacać do systemu. Chciał wyprostować tą wypowiedź, bo mając na celu dobro mieszkańców, obniżenie opłat czy pokrycie tej różnicy, prawo jednak daje możliwość dopłaty, natomiast prawo nie daje gminie możliwości na zarobkowanie na tym.

P. D. BĄCZEK — Kierownik Referatu GK – powiedział, że zgodnie z obowiązującymi ustawami i podjętą uchwałą w 2021 roku gmina może dopłacać, tylko nie może to być dopłata realizowana w sposób ciągły. Nie można dopłacać np. rok po roku określonej kwoty, bo wtedy zgodnie z ustawą nadal koszty muszą się samofinansować, czyli być pokrywane z opłaty przez mieszkańców. Wyjaśnił, że nie chodzi tu o dobrowolne podnoszenie opłaty, a koszty wynikają z ilości śmieci z terenu gminy i kosztów jakie ponosi przedsiębiorca realizujący odbiór odpadów z danej gminy. Koszty zagospodarowania i przetwarzania tych odpadów na składowiskach odpadów są coraz większe, jak również następuje wzrost opłaty marszałkowskiej.

Radny p. K. PITEK – przedstawił swoją wątpliwość dotyczącą tego, że proponuje się podniesienie opłaty o 4 zł z 36 zł na 40 zł, a ulga za bioodpady, nie ulega zmianie i będzie wynosić ciągle 1 zł w wyniku czego dysproporcja na korzyść ludzi oddających bioodpady będzie się zmniejszać, co w jego przekonaniu czyni tą dopłatę tylko symboliczną, podczas gdy przepisy prawa mówią wprost, że zwolnienie osób mających kompostowniki nie może być symboliczne, tylko musi odzwierciedlać realne koszty.

Mieszkańcy nierzadko oddają po kilka, kilkanaście, a nawet po kilkadziesiąt worków z odpadami biodegradowalnymi, dlatego prosi, by go nie przekonywać, że złotówka ulgi rekompensuje ten koszt, bo w jego przekonaniu mieszkańcy, którzy mają kompostowniki dopłacają do tych osób, które oddają bioodpady. Ponadto uważa, że taki stan rzeczy naraża gminę również na odpowiedzialność przed sądami na spory prawne, chociażby przed sądem administracyjnym, bo już takie orzecznictwo było, że ta ulga musi być adekwatna i proporcjonalna do rzeczywistego zmniejszenia kosztów i uważa, że tak po ludzku jest to niesprawiedliwe, a ponadto wydaje mu się, że ta dysproporcja jest rażąco niska.

Radna p. J. SOSIN – powiedziała, że podczas posiedzenia Komisji przeprowadzono długą dyskusję w sprawie opłaty za śmieci i szkoda, że to nie przełożyło się później na to, co wydarzyło się na sesji. Przypomniała, że m. in. sama podnosiła kwestię obniżenia opłaty dla osób posiadających kompostowniki. Powiedziała, że nie wszyscy mieszkańcy podchodzą do tego uczciwie i jest też tak, że osoby, które mają kompostowniki, mają też bardzo dużo odpadów zielonych, których nie mogą złożyć na kompostowniki, więc pewnie też te odpady są pakowane do worków na odpady zielone i muszą być zabrane spod domu.

Powiedziała, że na posiedzeniu Komisji pierwotnie opiniowano stawkę 42 zł, którą jednoznacznie wszyscy odrzucili. Potem opiniowano stawkę 41 zł. Odczytała nazwiska Radnych, którzy pozytywnie zaopiniowali taką wysokość stawki, a byli to Radni: p. Osmęda, p. Sosin, p. Budyn, p. Wróbel, p. Latawski, p. Kawa, p. Kuboń M., p. Kapusta. Od głosu wstrzymał się Radny p. Pitek, a Radny p. Szczerba nie zgodził się z tą kwotą.

Później przystąpiono do zaopiniowania projektu uchwały co do obniżeniem opłaty dla osób, które posiadają kompostowniki. Pan radny Szczerba powiedział, że w ogóle by nie stosował ulgi. Z-ca Burmistrza wyjaśniła, że nie może tak być, ponieważ byłoby to niezgodne z ustawą i ulga musi być zastosowana, nawet ten 1 złoty.

Powiedziała, że Radny p. Osmęda proponował 3 zł ulgi w związku z posiadaniem kompostownika, co poparli Radni: p. Kapusta, p. Pitek i p. Osmęda.

Powiedziała, że nie wie do czego obecna dyskusja się sprowadza, ponieważ co innego

mówiono na komisjach i całkiem co innego dzieje się na sesji, a potem przekłada się to na takie niedobre informacje nawet w internecie, gdzie była podana zła informacja, bo radni ustalili kwotę 41 zł za odpady segregowane i 39 zł za dla osób, które mają kompostowniki. Informacja w internecie nie jest taka, jak rzeczywiście ustalono i jaka stawka miała być głosowana, bo było 2 zł różnicy na odpadach dla osób, które mają kompostowniki. Zwróciła się do Radnych, by zastanowić się nad tym, jakie decyzje się podejmuje i być poważnym w swoim wypowiedzaniu się, między innymi na komisjach, a potem ewentualnie przyznać się do błędu na sesji i powiedzieć o zmianie zdania i nie uderzać w tych Radnych, którzy podejmują takie decyzje, jakie podejmują i potem tych swoich decyzji bronią. Powiedziała, że nie czuła się usatysfakcjonowana tymi informacjami, które pojawiły się w internecie, bo przekłada się to później na indywidualne tłumaczenie się przed mieszkańcami dlaczego ktoś z radnych jest na „tak” a ktoś inny na „nie”, dlaczego ktoś inny daje propozycję. Powiedziała, że to nie do końca jest tak, bo ma przed sobą protokół z komisji i czytam jakie kto podejmował decyzje.

Radny p. J. OSMEĎA – odnosząc się do wypowiedzi p. Radnej powiedział, że jest konsekwentny i zgodził się na komisji na 41 złoty od odpadów niesegregowanych w przypadku, gdy będzie trzy złote ulgi za kompostowniki.

Powiedział, że nie rozumie decyzji z poprzedniej sesji, gdzie pani Radna wniosła o przełożenie tej sesji na sesję dzisiejszą, nadzwyczajną sesję, żeby to odroczyć, podczas gdy dzisiejsza sesja nic nowego nie proponuje, a nawet proponuje zabranie dla tych mieszkańców, którzy kompostują 2 złotych i pozostawienie złotówki. Powiedział, że jest wielka niekonsekwencja dla pani Radnej Sosin. Do Radnych dotarły materiały, które nie wie, na ile są wiarygodne, dlatego pytał kierownika na poprzedniej sesji, czy są wiarygodne, że zysk wynosił 337 tysięcy złotych, stąd też decyzja Radnych mogła ulec zmianie po komisji. Powiedział, że nie rozumie, co się zmieniło od piątku do dnia dzisiejszego, skoro Radni nie spotkali się na komisji, nie wyjaśnili sobie żadnej kwestii. Radni w trakcie sesji wychodzili na spotkanie. Zapytał dlaczego trzech Radni nie nazywający się opozycyjnymi Radnymi, tylko chcący być konstruktywnymi dla wszystkich, nie byli wtedy zaproszeni, bo może już wtedy by coś wypracowano.

Powiedział, że jest wielka niekonsekwencja i jest to wysoce krzywdzące dla osób, które mają kompostowniki, bo 1 zł nie odzwierciedla tych kosztów, które później trzeba ponieść, żeby wywieźć worki z bioodpadami.

Radna p. J. SOSIN – powiedziała, że właśnie dlatego wniosła o zdjęcie tego punktu z porządku obrad, ponieważ nie знаła tych artykułów, które zostały przedstawione na ostatniej sesji. Chciała, aby to wyjaśnić, więc dlatego wniosła o zdjęcie tego punktu, by zapytać się Kierownika Referatu dlaczego tak się stało i dlaczego jest taka nadwyżka i skąd ona się wzięła.

Radny p. J. OSMEĎA – powiedział, że te dokumenty rokrocznie podawane są w biuletynie informacji publicznej na stronie Urzędu Miejskiego.

P. D. BĄCZEK — Kierownik Referatu GK – powiedział, że analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi na terenie gminy Wojnicz jest sporządzana zgodnie z ustawą. Ta analiza jest zamieszczana od 2019 roku, odkąd został kierownikiem Referatu Gospodarki Komunalnej, a dane, które znajdują się w tej analizie są sporządzane w oparciu o ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach art. 9 tb pkt. 3 i znajdują się tam koszty poniesione w związku z odbiorem, odzyskiem, recyklingiem i unieszkodliwianiem odpadów komunalnych w podziale na wpływy, wydatki i nadwyżki z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Natomiast nie jest tam ujęty PSZOK, ponieważ PSZOK jest ujęty w analizie finansowej Gminy Wojnicz.

Radny p. K. PITEK – powiedział, że odnosząc się do zastosowania ulgi z tytułu posiadania kompostownika Rada nie ma pełnej dowolności w ustalaniu tej opłaty na zasadzie, że jeden

Radny sugeruje, żeby w ogóle nie zwalniać, drugi powie złotówkę, trzeci dwa, czwarty trzy. Uważa, że to powinno być poprzedzone jakąś realną kalkulacją co do rzeczywistych kosztów tych bioodpadów, czyli to jakiś rachunek ekonomiczny powinien zdecydować.

Powiedział, że problem śmieci dotyka wszystkich mieszkańców w sposób równy, bo każdy ponosi koszty. Już po komisji spotkał się z szeregiem głosów jego wyborców, żeby nie podnosić stawki, z prośbą, żeby gmina partycypowała w tych kosztach, ponieważ wiadomo jakie są czasy, nadchodzą zapowiadane podwyżki energii elektrycznej, stąd ewentualna zmiana stanowiska jest jego zdaniem normalna. Wszyscy radni reprezentują wyborców i nie sądzi, żeby oni w jakiś radykalny sposób mieli inny pogląd i tak łatwo przyjmowali tą podwyżkę.

Zabierając głos w sprawie dyskusji powiedział, że właśnie o to chodzi, żeby rozmawiać.

Przywołał

wydarzenie z przerwy ostatniej sesji, gdzie trójka Radnych została wykluczona z jakiejś konsultacji, rozmów. Powiedział, że rozumie, iż radnego Szczerby, Pitka czy Osmędy ktoś może nie lubić, ale prosi mieć na uwadze, że ci Radni reprezentują konkretnych wyborców i to było lekceważące dla nich.

Radny p. Ł. KOSSACKI-LYTWYN – powiedział, że niewątpliwie to, co p. Radny K. Pitek powiedział, kwestia związana z równością w konsekwencjach związanych z podniesieniem ewentualnej opłaty śmieciowej i dotykaniem wszystkich mieszkańców jest prawdą, podobnie jak to, co powiedziała p. Radna J. Kapusta, związane z odpowiedzialnością za budżet gminy. Uważa, że trzeba tutaj pewne rzeczy określić, tak żeby dla mieszkańców ewentualna decyzja była bardziej zrozumiała, z jakich pobudek ona wynika.

Powiedział, że jest to bardzo trudna decyzja, również z jego perspektywy i na ten moment raczej się przychyli do tego, żeby tą zmianę zaakceptować z uwagi na kwestie związane z dbaniem o budżet gminy. Powiedział, że jest możliwość dopłacenia do systemu i pan Radny K. Pitek ma rację co do tego, że taka możliwość istnieje i gmina mogłaby to zrobić, ale prowadzi to do ograniczenia środków, które można przeznaczyć na inne aktywności, w szczególności na inwestycje. I w gruncie rzeczy Samorząd porusza się cały czas w sferze daleko posuniętej niepewności, ponieważ dane, które są do dyspozycji za lata poprzednie, są to dane historyczne, a system cały czas ulega zmianie. Wszystkie gminy w Polsce borykają się z pewnego rodzaju niepewnością, jak będzie wyglądać ten system w kolejnych latach, z jakimi będzie się wiązały opłaty. Wiadomym jest, że przetarg, który pierwotnie został zorganizowany przez gminę przyniósł rezultaty, które by prowadziły, gdyby przyjąć ewentualne te kwoty, które zostały zaproponowane do niezwykle radykalnych podwyżek, przy których ta podwyżka, żeby zbilansować ten system, jest błaha w rozumieniu porównania do tych kwot, na które gmina się nie zgodziła i co do których wszyscy radni również zdecydowanie się sprzeciwiali. Jest to decyzja związana z pewnego rodzaju ponoszeniem odpowiedzialności za budżet, za to, czy chce się cały czas przeznaczać pieniądze na inwestycje, czy nie i przede wszystkim w jakiej skali.

Drugą rzeczą jest kwestia związana z rzeczywistością segregacji, bo cała podnoszona dyskusja dotycząca na przykład kompostowników, kosztów jest związana również z tym, jak sami mieszkańcy segregują odpady. Zgadza się, że zdarzają się sytuacje, w których osoby, często zresztą nawet nieświadomie, nie przestrzegają segregacji. To jest pod wieloma względami system czasami trudny, nieintuicyjny, ale prowadzący do tego, że potem są wątpliwości po stronie odbierającego co do tego, jak te śmieci są segregowane. Powiedział, że znana jest sytuacja, gdzie w dużych miastach wprowadzono kodowanie, gdzie sprawdza się w sposób bardzo złożony, jak te śmieci są segregowane i te gospodarstwa, w których śmieci nie są prawidłowo gospodarowane, obciąża się opłatami. Gmina Wojnicz też jest niedaleko takiego momentu, że taka sytuacja zacznie tu występować, a wynika to z tendencji, które występują w całej Polsce z różnych elementów. Obecnie w przypadku stwierdzenia niesegregowania śmieci jest czterokrotność opłaty podstawowej, którą takie gospodarstwo musi ponosić przez kolejnych sześć miesięcy, a w sytuacji z kolei nowelizowanej opłaty będzie to dwukrotność.

Zwrócił uwagę na to, że koszty wywozu odpadów komunalnych wynikają też z

uksztaltowania terenu, z kwestii logistycznych i również z ilością oddawanych odpadów. Powiedział, że gdyby nie stosowano odbioru odpadów na PSZOK, to przypuszcza, że ta opłata byłaby jeszcze wyższa.

Zwrócił się z prośbą o przedstawienie informacji dotyczących realnych dopłat ze strony Gminy, ile pieniędzy należy dołożyć do tego systemu rozumianego globalnie, nie tylko tego, który jest przedstawiany w analizie opublikowanej na stronie internetowej, która była przywoływana przez pana Kierownika i co to w praktyce oznacza dla mieszkańców, bo to są decyzje związane z inwestycjami i decyzje związane z wyborem poniekąd mniejszego zła. Zwrócił uwagę na kwestie związane tego, kiedy ostatnie podwyżki miały miejsce i jak to się w ogóle historycznie kształtowało.

Radny p. R. WRÓBEL – powiedział, że kwestia PSZOKu i tego w jaki sposób wygląda kwestia gospodarki śmieciowej na terenie gminy narzuca pewne rzeczy, bo oprócz ukształtowania, wielkości gminy, warto powiedzieć o tym, w jaki sposób te odpady są odbierane tzn., że odbiór odpadów odbywa się co dwa tygodnie, że są odpady zielone, że mamy możliwość oddawania odpadów na PSZOK i to jest zawsze wybór pewnego modelu. Powiedział, że gdyby zaproponowano obniżenie opłaty jednocześnie blokując odbiór pewnego rodzaju odpadów, to taki model też dużej części mieszkańców by się podobał. A to że, każda podwyżka wzbudza emocje, to uważa, że rozmowa na komisjach i samo przełożenie tej dyskusji o tym świadczy i tutaj przynależność do jakiegokolwiek klubu nie ma w tym momencie większego znaczenia.

Poprosił o doprecyzowanie, bo padła kwestia wzbudzająca emocje dotycząca „zarabiania” Gminy na odpadach i jak to się przedstawia w kontekście ustawy. Pan Kierownik doprecyzowując uchwałę wskazał, że w stosunku do tego, co zamierzano głosować na sesji poprzedniej, poziom dopłaty gminy wynosił 140 tysięcy zł, teraz to jest ponad 200 tysięcy zł.

Z-ca BURMISTRZA - wskazała, co wchodzi w skład kosztów systemu gospodarowania odpadami komunalnymi zgodnie z obowiązującą ustawą. Powiedziała, że artykuł 6 r ustęp 2 stanowi, że: z pobranych opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi gmina pokrywa koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, które obejmują koszty odbierania, transportu, zbierania, odzysku i unieszkodliwiania odpadów komunalnych, tworzenia i utrzymania punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych, obsługi administracyjnej tego systemu oraz edukacji ekologicznej w zakresie prawidłowego postępowania z odpadami komunalnymi.

Wyjaśniła, że w ślad za tym przepisem koszty tworzenia i utrzymania Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych wchodzi w skład opłaty i koszty wchodzi w skład kalkulacji tej opłaty. Dlatego też nie można wykluczyć tych kosztów, które były poniesione w 2024 roku z wyliczenia i wskazania, czy ten system się zbilansował, czy powstała nadwyżka, czy powstał niedobór. Wskazanie w przestrzeni publicznej kwoty, jakoby gmina zarobiła na tym i odniosła z tego tytułu zysk, jest nieprawdą.

W 2024 roku gmina miała niedobór w systemie gospodarowania odpadami komunalnymi w kwocie 1 113 931,43 zł. Powiedziała, że to są dane historyczne, ale zgodne ze stanem faktycznym te dane potwierdziła Regionalna Izba Obrachunkowa, która zaopiniowała pozytywnie sprawozdanie z wykonanie budżetu gminy Wojnicz za 2024 rok, wydając 29 kwietnia bieżącego roku stosowną opinię, w której wskazała, że gmina dopłaciła do systemu. Gmina nie miała zysku, tylko dopłaciła do systemu dlatego, że Rada w 2021 roku podjęła stosowną uchwałę i można było do tego systemu dopłacić.

Powiedziała, że kalkulacja opłaty na rok przyszły jest oparta na szacunku. Gmina posiada umowę podpisaną z firmą, która odbiera odpady do kwietnia przyszłego roku. Na kolejne miesiące będzie nowy przetarg według nowych stawek i nie wiadomo jakie te stawki będą. Najniższa oferta złożona w przetargu, który ogłoszono wcześniej, aby móc pracować na realnych cyfrach była w granicach 6 mln zł rocznie, kiedy przy kalkulacji tej stawki, która jest procedowana na bieżącej sesji, całkowite koszty systemu wskazywane są na 4 991 212 zł, a dochodzą jeszcze koszty obsługi administracyjnej systemu nie objęte przetargiem.

Podkreśliła, że Gmina ma kalkulację przygotowaną na szacunku i jeżeli się okaże, że

przetarg będzie w takich granicach, jak firmy zgłosiły oferty, to gmina będzie musiała zdecydowanie więcej dopłacić. Natomiast gdyby nie podnosić opłaty, zostając przy obowiązujących stawkach i biorąc pod uwagę te koszty szacunkowe w kwocie 4 991 212 zł, to dopłata z budżetu wynosiłaby prawie 700 tys. zł, które to środki mogą być przeznaczone na zadania inwestycyjne. Podkreśliła, że gmina nie może zaciągać zadłużenia na wydatki bieżące, a tylko na inwestycje. Biorąc pod uwagę bieżąco zaproponowaną stawkę, dopłata gminy będzie wynosiła około 215 tys. zł.

Powiedziała, że może się okazać, że szacunkowe koszty były zawyżone, bo być może się zdarzyć też taka sytuacja, że przystąpi firma, która da niższą ofertę niż jest obecnie, bo szacowano koszty na podstawie obecnego przetargu. Jeżeli tak się zdarzy, to za rok stawka na rzecz mieszkańców może być obniżona, bo system polega na tym, że nie można tych pieniędzy przeznaczyć na nic innego, bo są to pieniądze tzw. „znaczone”.

Jeżeli zostanie wypracowana nadwyżka, trzeba ją przeznaczyć w system i o tym też Państwo Radni będą wiedzieć, bo to jest wyodrębnione w budżecie i widać czy system wygenerował nadwyżkę, czy wygenerował niedobór.

Radny p. J. OSMEĎA – Zapytał o wysokość kosztów tworzenia PSZOK-u i czy te koszty były pokryte ze stawek za utrzymanie odpadów. Podejrzewa, że pewnie tak i stąd ta różnica teraz wyszła, to co pan Kierownik przedstawił, bo nikt nie zakłada, że dane są mylne, i że gmina otrzymuje z tego zysk.

Powiedział, że teraz jest rozbudowa PSZOK-u na ten rok i też jest dość spore finansowanie w wysokości 15% dofinansowania, które wynosi około 100 tysięcy złotych. Zapytał, czy te 100 tysięcy złotych też jest w kalkulowane w stawki.

Z-ca BURMISTRZA – powiedziała, że odnosząc się jeszcze do danych historycznych odnośnie budowy PSZOKu, przedstawiła koszty tworzenia Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w roku 2024, ponieważ nie ma przy sobie wcześniejszych danych, a ta inwestycja przechodziła przez lata budżetowe. Kwota ta wynosi 1 445 212,79 zł. w związku z czym ponad 300 tys. zł z wpłat mieszkańców zostało przeznaczone na koszty budowy PSZOKu, ale to jest element kosztów, które gmina musi wliczyć do systemu i te koszty muszą się pojawić w kalkulacji. Natomiast jeśli chodzi o rozbudowę PSZOK-u w latach następnych, to wniosek jeszcze nie jest złożony. Jest projekt rozbudowy Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, środki są zagwarantowane w ramach środków Aglomeracji Tarnowskiej z Zintegrowanej Inwestycji Terytorialnej i dofinansowanie wynosi 85%. Powiedziała, że tego przedsięwzięcia w wieloletniej prognozie finansowej jeszcze nie ma, gdyż pojawi się dopiero jak zostanie złożony wniosek i będzie procedowana umowa z instytucją zarządzającą. Planowane koszty, jeśli chodzi o dofinansowanie tego PSZOK-u według tych założeń, które są przyjęte i które są zabezpieczone w ramach Aglomeracji Tarnowskiej wynoszą 668 770,06 zł i takie jest planowane dofinansowanie, natomiast wkład własny wynosi 118 018,25 zł. Te koszty nie są wliczone do kalkulacji, bo nie wiadomo, czy ten PSZOK będziemy rozbudowywani w przyszłym roku. Procedowanie wniosku trwa, więc może się okazać, że Gmina te koszty poniesie dopiero w roku 2027.

BURMISTRZ WOJNICZA – powiedział, że w strategii Aglomeracji Tarnowskiej jest zapis, z którego wynika, że Gmina nie otrzymałaby dofinansowania na pozostałe rzeczy, gdyby we wniosku nie była wpisana rozbudowa. Powiedział, że rozbudowa praktycznie nie jest potrzebna, ale żeby otrzymać pieniądze, będzie dobudowane jeszcze jedno stanowisko na kontener. Powiedział, że oprócz rozbudowy zostanie dokupione bardzo dużo rzeczy niezbędnych do prowadzenia tego PSZOKu.

Radna p. J. KAPUSTA – powiedziała, że jest zwolennikiem tego, żeby osobom, które posiadają kompostowniki, a większość osób je posiada, obniżyć koszty. Zgadzam się też z p. Radnym Kossackim, że nie można dążyć do tego, żeby Gmina ciągle miała debet i żeby dopłacać do czegoś, co powinno się samofinansować, a jest to jeden z obowiązków Samorządu. Drugim obowiązkiem jest wsłuchiwanie się w głos mieszkańców, którzy wybrali

Radnych na swoich przedstawicieli i którzy ich reprezentują. Sądzi, że każdy Radny ma pewien konflikt interesów, bo to są dwa obowiązki, które się poniekąd wykluczają. Dążenie Gminy do tego, żeby jak najwięcej pieniędzy w budżecie było na inwestycje jest zupełnie logiczne i tak powinno to funkcjonować. Powiedziała, że Radni też szukają różnych rozwiązań stąd pojawia się jej drażnienie tematu, czy nie można by zweryfikować takiej kwestii, aby te odpady jednak w okresach zimowych wywozić rzadziej. Powiedziała, że nie wie, czy to wpłynie realnie, ale to nie zostało faktycznie sprawdzone, więc uważa, że warto byłoby się nad tym zastanowić. Zwróciła się do Radnych by w miarę swoich możliwości szukali jakichś propozycji i rozwiązań, żeby obecny stan zmienić, poprawić i przedstawić coś mieszkańcom.

Powiedziała, że to jest trudna decyzja dla każdego z Radnych, bo występują dwa obowiązki, które dla Radnych w pewien sposób się wykluczają. Powiedziała, że stanowisko Gminy też jest jasne, bo dąży do tego, żeby mieć jak najlepszą sytuację finansową.

P. D. BĄCZEK — Kierownik Referatu GK – powiedział, że na PSZOK-u jest odbieranych 35 frakcji odpadów, które mieszkańcy mogą oddawać i zaznaczył, że nie wszystkie PSZOK-i w gminach odbierają taką ilość odpadów.

Odnosząc się do wypowiedzi Radnej p. J. Kapusty powiedział, że Gminę zamieszkuje ponad 13 tysięcy mieszkańców, co przekłada się na realne wytworzenie odpadów.

Radna p. J. SOSIN – powiedziała, że gmina generuje bardzo dużo odpadów, ale zadowalające jest to, że mieszkańcy nie wyrzucają tych odpadów w lasach i innych miejscach, lecz je segregują i składają pod swoimi domami, a Gmina jest zobowiązana odebrać wszystkie te odpady. Powiedziała, że podwyżka jest dotkliwa dla wszystkich, dlatego Radni rozumiejąc ten problem walczyli w tej kwestii na swoich posiedzeniach, ale trzeba podjąć decyzję, żeby rzeczywiście Gmina też jak najmniej tych kosztów ponosiła. Te osoby, które uczciwie deklarują swoje obowiązki, ponoszą największe koszty. Wyraziła nadzieję, że Gmina będzie się starać rozliczać i kontrolować nieuczciwość mieszkańców, którzy nie zgłaszają się do systemu, bo z tego tytułu gmina też ponosi koszty, jak i wszyscy mieszkańcy, którzy uczciwie za odpady ponoszą koszty.

P. D. BĄCZEK — Kierownik Referatu GK – powiedział, że są trzy sposoby naliczania opłat: od mieszkańca, od metrażu budynku mieszkalnego oraz od ilości wody zużytej. Realnym naliczeniem jest tutaj naliczenie od mieszkańca i tak przewiduje ustawa. Mieszkańcy wskazują, aby naliczać opłaty od kilograma odpadów, jednak ustawa takiego rozwiązania nie przewiduje.

Radny p. Ł. KOSSACKI-LYTWYN – aby doprecyzować zapytał, czy PSZOK-i są obowiązkowe dla gmin.

P. D. BĄCZEK — Kierownik Referatu GK – odpowiedział, że PSZOK można otworzyć wraz z gminami sąsiadującymi pod warunkiem, że jest łatwy dostęp z tych wszystkich gmin sąsiadujących, ale jest obowiązek gminy wynikający z ustawy.

Radny p. Ł. KOSSACKI-LYTWYN – zwrócił uwagę, że PSZOK nie jest wymysłem gminy, tylko ten obowiązek wynika wprost z ustawy, w związku z tym, jeżeli ktoś ma wątpliwości, czy należy uznawać koszty utrzymania rozbudowy PSZOK-u za część ogólnego systemu, to tutaj ta odpowiedź padła, że skoro jest to obowiązek wynikający z ustawy to w konsekwencji to jest część tego systemu w rozumieniu kosztowym.

Powiedział, że jest jeszcze jeden element dotyczący kwestii związanej z tym, jak ten system jest nadużywany np. przez osoby prowadzące działalność gospodarczą, gdzie odpady powinny być utylizowane w ramach działalności gospodarczej, a są w utylizowane jako odpady prywatne.

Kolejną przedstawioną przez p. Radnego kwestią była właściwa segregacja odpadów. Powiedział, że zgadza się, że prawdopodobnie najbardziej uczciwym sposobem byłoby

ważenie odpadów. Powiedział, że system gospodarowania odpadami komunalnymi wymaga na pewno gruntownej zmiany ustawowej, ponieważ jest w nim nieprawdopodobna ilość luk i jednocześnie ustawodawca nie wyposażył samorządu w środki umożliwiające właściwą weryfikację.

Radny p. K. PITEK – podniósł temat nieuczciwości części mieszkańców, którzy deklarują w gospodarstwach domowych mniejszą ilość osób niż realnie zamieszkuje. Ponieważ na PSZOK-u są dość dotkliwe limity, które dotyczą gospodarstwa domowego i są niezależne od ilości mieszkańców i gospodarstwo domowe z większą ilością mieszkańców ponosi wielokrotnie większe opłaty, mając niewspółmiernie mały limit, co jest w pewnym stopniu niesprawiedliwe, zaproponował aby zmienić to, na co prawo pozwala, czyli ustalenie limitu na PSZOK-u od ilości mieszkańców, to być może byłby to argument dla niektórych mieszkańców, żeby też wykazywać większą liczbę osób, aby ten limit się podniósł. Powiedział, że rodzina np. dziesięcioosobowa ma taki sam limit jak gospodarstwo domowe jednoosobowe, co jest absurdalne z punktu widzenia różnicy opłat, które ponosi.

BURMISTRZ WOJNICZA – powiedział, że można to zweryfikować, ale limity, które są na PSZOK-u nie zostały przekroczone przez żadną rodzinę. Limity są dosyć duże i Gmin stara się odbierać wszystkie odpady.

Powiedział, że na posiedzeniu Komisji została ustalona kwota za odbiór odpadów komunalnych, z którą konsekwentnie wystąpiono na sesję i został złożony wniosek burzący te ustalenia.

Co do uwagi dotyczącej wykluczenia ze spotkania, z rozmowy powiedział, że każdy ma prawo się spotkać, przedyskutować, powiedzieć na sesji swoje zdanie, tylko trzeba być zdecydowanym. Powiedział, że chciano by dyskutować, a później po tej dyskusji przewrócić wszystko.

Powiedział, że problem nastąpi jak zostanie ogłoszony i rozstrzygnięty przetarg i oby się nie okazało, że nie dopłaci się 215 czy 230 tysięcy zł, a dwa razy więcej, to przedstawione dane są szacunkowe. Nieprawdą jest to, co się pisze w mediach społecznościowych na czerwono, jaką Burmistrz zaproponował stawkę. Zaproponował stawkę 42 zł, bo to się bilansuje i nie może powiedzieć 41, czy 35 zł.

Powiedział, że takie niewłaściwe informacje są działaniem na szkodę gminy, na szkodę Rady, bo ktoś chce być dobry, chce się wybielić, będzie pisał artykuły, będzie wskazywał na jakieś zyski, że Gmina zarabia nie wiadomo na czym, a potem okazuje się, że to są niesprawdzone wiadomości.

Powiedział, że Gmina działa na podstawie dokumentów i podlega kontrolom m. in. Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Powiedział, że stara się przekazywać jak najwięcej wiadomości. Dochodzą do niego informacje, że nie ma rozmowy. Powiedział, że trzeba pytać, to będzie odpowiadał, bo jeżeli nie ma pytań, to nie ma odpowiedzi. Powiedział, że nie wie, co kogo interesuje, co kto chce wiedzieć. Powiedział, że nie należy w ten sposób postępować, żeby kogoś oczerniać na Facebooku, w mediach społecznościowych, że ktoś kłamie, oszukuje.

Następnie zwrócił się do mieszkańców miasta i gminy Wojnicz, by nie słuchali rzeczy nieprawdziwych. Jeżeli ktoś ma jakieś wątpliwości, jeżeli chce się czegoś dowiedzieć, to zaprasza codziennie do swojego biura i dodał, że nigdy nie odmówił odpowiedzi. I nieprawdą jest, że nie chce udzielać odpowiedzi. Jeżeli Radny nie umie mieszkańcom przekazać tego, o czym się rozmawia na posiedzeniach, tylko jeszcze chodzi i podjudza, bo taka jest prawda, że Burmistrz jest człowiekiem niedobrym - to jest nieprawdą.

Powiedział, że gmina nie zarabia na śmieciach i nie będzie zarabiać, dopóki będzie pracował ten Samorząd. Jeżeli się okażą jakieś nadwyżki, to też będzie to wyartykułowane.

Wyraził nadzieję na obniżenie stawki w przyszłym roku o 1 zł lub 2 zł, a może nawet i o 5 zł, tylko trzeba to robić konsekwentnie. Gmina działa na PSZOK-u, segreguje, bo wiadomo jakie są opłaty za dane frakcje.

W każdą środę zaangażowanych jest dwóch pracowników tylko po to, żeby doprowadzić do właściwej segregacji, bo mieszkańcy o to nie dbają, a właściwa segregacja należy do

obowiązku mieszkańców. Powiedział, że ci dwaj pracownicy nie tylko w środy tam pracują, ale i w czwartki i piątki, gdyż muszą wszystko właściwie poukładać w odpowiednich kontenerach.

Powiedział, że na PSZOK jest zatrudnione 2 osoby i pracownik Urzędu Miejskiego, który obsługuje system. Dodał, że dzięki pracy na PSZOK-u udało się odzyskać 150 deklaracji mieszkańców, którzy nie zgłosili się do systemu gospodarowania odpadami. Tylko w zeszłym tygodniu osiem osób musiało wypisać deklaracje.

Zaproponował Radnym, by w czasie gdy pojawiają się odpady zielone wspólnie z nim pojechać za śmieciarką i sprawdzać kto mieszka w danym domu i czy jest złożona deklaracja śmieciowa, bo Radni i Sołtysi znają swoich mieszkańców.

Powiedział, że on się w to zaangażuje i może da się wynotować osoby, które oddają duże ilości worków z odpadami nie płacąc za wywóz poprzez brak złożenia deklaracji.

Powiedział, że on nie posądza ludzi, bo możliwe, że złożyli te deklaracje, a w takim przypadku co do odpadów zielonych nie ma określonego limitu i mieszkańcy mogą oddać tyle odpadów, ile mają.

Zwrócił się z prośbą, by podjęta na sesji decyzja nie była przeciwko Burmistrzowi, a dla dobra Gminy.

Radny p. R. WRÓBEL – powiedział, że pojawiają się 2 wnioski, jeden to taki, by spróbować porozmawiać i zastanowić się, czy istnieje szansa zoptymalizowania systemu w ramach tego, co gmina posiada i w ramach tego, co wskazuje ustawa, a drugi to taki, że należy podkreślić bardzo wysoki poziom świadomości w zakresie segregacji i oddawania odpadów komunalnych. Podkreślił, że zanim system krajowy został wskazany ustawą, to już wtedy przedsiębiorstwo odbierało odpady, które mieszkańcy segregowali. Zwrócił uwagę na wielką procentową grupę mieszkańców w skali całego społeczeństwa Gminy, która podchodzi uczciwie do sprawy segregacji i robi to dobrze. Wskazał w tym miejscu na pewien paradoks, że jeżeli mieszkańcy wywiązują się ze swoich obowiązków poprawnie, uczciwie, wystawiają worki, z segregowanymi odpadami, to jest ich bardzo dużo, dlatego że ludzie ich nie wyrzucają gdziekolwiek, czy nie palą, tylko je oddają we wskazany w systemie sposób, a dopinanie, optymalizowanie systemu jest obowiązkiem Samorządu. Podkreślił, że należy wskazać na dużą grupę mieszkańców, którzy segregują odpady z dużą świadomością i z wprawą w odniesieniu do aspektu porównania z innymi gminami, który na obecnej sesji się pojawił i w tym kontekście dostrzegałby raczej pozytywne sytuacje.

Radny p. J. SZCZERBA – odnosząc się do wypowiedzi Radnej p. Sosin powiedział, że jeżeli na posiedzeniu Komisji otrzymał informację, że ludzie masowo nie oddają bioodpadów, a składają deklaracje, że mają kompostowniki, to powiedział, że trzeba ich zwolnić. Potem w jego głosowaniu była tylko zwykła pomyłka, bo przecież powiedział też, że zuboża się glebę wywożąc te odpady i to jest niewłaściwe, że jest za tym, żeby ludzie jak najwięcej kompostowali.

Powiedział, że podczas Komisji są dyskusje, ale głosowanie na Komisji nie obliguje Radnego do takiego samego głosowania na sesji, bo właśnie między sesjami, czy po dyskusji Radny przemyślał, zdobył nowe wiadomości, m.in. jak Kierownik przeczytał, ile gmin ma niższe stawki, to on również skontaktował się telefonicznie, upewnił się i zmienił zdanie, bo może to robić i nie jest to z niczym sprzeczne, z żadną uchwałą, decyzją, ustawą.

Zwrócił się, by nie tworzyć takiej atmosfery, że jak już na komisji ktoś zagłosował, to na sesji też musi tak samo, bo tak nie jest.

Powiedział, że zarzuca mu się, że napisał w internecie nieprawdę, fałsz, kłamstwa.

Powiedział, że tylko pomylił się tam o złotówkę, o którą tam było mniej, do czego się przyznaje.

Zapytał, w którym miejscu tam jest fałsz, nieprawda, cygaństwo, co mu zarzuca Pan Burmistrz i poprosił o podanie przykładu. Powiedział, że będzie informował mieszkańców, bo oni bardzo mało wiedzą co Rada robi, jak ktoś głosuje, za co jest odpowiedzialny. Prosi nie mieć pretensji, że wymienił nazwiska, bo jak się jest Radnym, jest się osobą publiczną i odpowiedzialność za swoje głosowania, za swoje prace w Radzie powinno się wziąć na

siebie.

Odnosząc się do poruszanej analizy powiedział, że wykonał zestawienie tych analiz od 2019 roku, które są nazwane „Analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi na terenie gminy Wojnicz” w kolejnych latach.

Porównał dane z punktu „koszty obsługi systemu”, do czego wchodzi również PSZOK, czyli te dane są do systemu, a nie do samego wywożenia odpadów.

Powiedział, że nie miałby nic przeciwko, albo w ogóle by nie podnosił sprawy, gdyby pod tym sprawozdaniem było napisane, że oprócz tego są również inne koszty, wymieniając je.

Powiedział, że są podane wpływy i koszty i nie trzeba być ekonomistą, że przekalkulować, że wpływy minus koszty równa się zysk.

Powiedział, że z tych analiz wynika, że od 2020 roku ten zysk, strata, bo były też lata straty np. prawie 400 tysięcy zł, licząc to, co podawano w tych analizach. Potem w 2020 było ponad milion zł, ale już od 2020 r. jest coraz mniejsza wartość, bo potem było minus 700 tys zł., minus 600 tys. zł., w 2023 roku było już plus 130 tys. zł., a teraz jest 330 tys. zł., czyli z tych danych wynika tak, jakby się to wszystko poprawiało.

Zapytał, po co są udostępniane takie analizy, które są fałszywe i które p. Burmistrz podpisuje. Zwrócił uwagę, że nie pod wszystkimi analizami widnieje podpis.

Powiedział, że w tekstach analiz pojawiają się jedne i te same błędy, co by wskazywało na to, że prawdopodobnie nikt tego nie czyta i p. Burmistrz się pod tym podpisuje.

Powiedział, że ma takie podejrzenie, że Radni otrzymują zgodnie z obowiązującym prawem mnóstwo analiz, prognoz, raportów, z takim przekonaniem, że tego nie czytają.

Uważa, że ktoś powinien jakoś uzupełnić te informacje na spotkaniu Radnych.

Powiedział, że otrzymał dane, dlatego będzie podtrzymywał, że nic nie sfałszował. Poprosił p. Burmistrza o wskazanie, gdzie dokonał sfałszowania, w którym miejscu napisał nieprawdę. Zwrócił się do p. Burmistrza, że powiedziałby, ile pan Burmistrz powiedział nieprawdziwych rzeczy w różnych wywiadach, w RDN-ie, gdzie sam sobie przynosi pytania i odpowiada jak chce, bo tam nikogo nie ma i nikt nie wniesie riposty. Powiedział, że będzie pisał uparcie ludziom informacje mając tę świadomość, że jeżeli napisze nieprawdę, oczerni kogoś, czy pomówi, to są instytucje, które mogą wyciągnąć od niego te niekonsekwencje. Powiedział, że zaproponował pozostawienie dotychczasowej obowiązującej kwoty za odbiór odpadów komunalnych, bo trzeba powiedzieć, że taki system, jaki jest prowadzony, jest dla ludzi bogatych, których stać na takie wydatki, ale są osoby samotne, które nie wystawiają 20 worków, bo nie kupują tylu rzeczy i mają po pół kosza odpadów zmieszanych i ponoszą te same koszty jak te osoby, które oddają 20 worków odpadów zielonych, bo ta masa odpadów z tego powstaje.

Powiedział, że chodziło mu też o to, co Gmina robi w tym kierunku, żeby może podjąć jakieś działania, może zrobić konsultacje z innymi gminami zasięgając informacji jak tam prowadzona jest gospodarka śmieciowa, bo nie wierzy w to, co było wypowiedziane na komisji, że oszukują. Może ktoś tam nie do końca wypełnia obowiązki, ale tam też są organy, które powinny ścigać takie nieprawidłowości.

Nie można powiedzieć, że gmina Wojnicz ma jakieś szczególne warunki, bo jest gminą średnią. Jeżeli chodzi o wzniesienia, czy trudności terenowe, to też nie występuje szczególna sytuacja, bo gminy położone bardziej na południe są w dużo gorszej sytuacji, a mają mniejsze stawki. Chodzi mu o to, żeby podjąć jakieś działania, żeby zmniejszyć te koszty.

Powiedział, że uzyskał taką informację z jednej gminy, że jak ktoś składa deklarację dotyczącą posiadania kompostownika, to natychmiast pracownik gminy sprawdza na miejscu ten fakt.

Odnosząc się do inwestycji w PSZOK powiedział, że PSZOK jest potrzebny, musi istnieć i inwestycje muszą tam być robione. Zapytał dlaczego musi to być realizowane z pieniędzy, które ludzie opłacają za śmieci.

Pan Radny powiedział, że nie będzie inwestycji, ale wskazał, by się przypatrzeć, jak te inwestycje są robione i czy koniecznie wszystkie są potrzebne.

Powiedział, że może by te inwestycje przenieść na budżet, bo robione są takie inwestycje jak na przykład zachcianki Pana Burmistrza jak oświetlany most za pół miliona zł, a teraz

wmawia się ludziom, że jak nie zostaną podniesione opłaty, to dołoży się 200 tysięcy zł do inwestycji do PSZOK-u. Powiedział, że może zamiast na takie niepotrzebne inwestycje jak na przykład oświetlenie mostu, czy 200 tys. zł, które teraz będą przekazane na plac zabaw do Ispu, który będzie kosztował 800 tys. zł - zrobić inwestycje w PSZOK-u z budżetu, co służyłoby całej gminie, wszystkim mieszkańcom, „a już nie mówiąc o pieniądzach wyrzuconych w błoto, jak na Olimpię, na boisko w Wielkiej Wsi”. Powiedział, że „tutaj się bijemy, że mieszkańcy mają nam dać pieniądze, bo my chcemy w PSZOK-u coś zrobić, a z drugiej strony jak to wygląda, to prosi sobie przeanalizować”.

Zapytał, czy duże kontenery też wchodzą w ten zakres, ile ich jest i gdzie są zlokalizowane.

P. D. BĄCZEK — Kierownik Referatu GK – odpowiedział, że na PSZOK znajdują się dwa rodzaje kontenerów, KP7 i KP20. Aby uniknąć częstego wożenia małych kontenerów są podstawione duże kontenery KP20 na segregację odpadów przez mieszkańców w ilości 5 sztuk przez firmę i nie są one wliczane w koszty funkcjonowania.

Radny p. J. SZCZERBA – zapytał, czy duże kontenery podstawiane są gdzieś przez gminę i czy gmina za to płaci.

P. D. BĄCZEK — Kierownik Referatu GK – powiedział, że były takie kontenery, ale były one podstawione wyłącznie tylko dla mieszkańców.

Radny p. J. SZCZERBA – powiedział, że chodzi o kontenery np. przy cmentarzach, czy w innych miejscach i czy gmina za to płaci.

Z-ca BURMISTRZA – sprecyzowała, że Panu Radnemu chodzi o kontenery z obiektów komunalnych jak plac targowy, cmentarz komunalny, budynki komunalne, obiekty sportowe. Poinformowała, że na to jest odrębna umowa i to nie wchodzi do systemu i za to gmina płaci ze środków własnych, czyli w rozumieniu też środków mieszkańców. Pan Radny powiedział, żeby może zdecydować się wyciągnąć koszty inwestycji z PSZOK-u i przerzucić to na budżet gminy, ale budżet gminy, to są również środki mieszkańców i wtedy trzeba będzie podnieść podatki, żeby to rozliczyć.

Radny p. J. SZCZERBA – powiedział, że chodziło mu o to, „żeby zamiast wydawać na inwestycje, które nie są potrzebne i są luksusem”. Podał za przykład 200 tysięcy zł, co będzie w budżecie, aby może to dodać do tego systemu odpadów i w PSZOK-u inwestycja byłaby realizowana za te pieniądze, a mieszkańcy mniej zapłacą np. o 1 zł. Powiedział, że dla kogoś może to jest śmieszna kwota, ale dla osoby starszej, ubogiej w skali roku to już wygląda inaczej, bo są takie osoby z najmniejszymi emeryturami, dlatego ponawia swój wniosek formalny, który złożył na poprzedniej sesji, żeby utrzymać aktualnie obowiązujące stawki, tj. 36 złotych od mieszkańca i 35 złotych od mieszkańca, który posiada kompostownik.

P. D. BĄCZEK — Kierownik Referatu GK – odnosząc się do pytania Radnego p. Szczerby dotyczącego analizy stanu gospodarki odpadami powiedział, że ta analiza stanu gospodarki odpadami jest oparta o artykuł 9 tb. Te analizy, które pojawiają się na BIP-ie są podpisywane elektronicznie i być może doszło do przeoczenia dotyczącego zamieszczenia podpisu elektronicznego, natomiast analizy te są kontrolowane również przez WIOŚ, który nie usterkował tej analizy w oparciu o artykuł 9 tb ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Natomiast co do stwierdzenia dotyczącego przeprowadzania szybkiej kontroli posiadania kompostownika po złożeniu deklaracji powiedział, że przed dokonaniem kontroli, należy wcześniej o tym fakcie poinformować kontrolowanego i żadna gmina, jeżeli nie posiada straży miejskiej, bądź straży lokalnej de facto nie może z marszu wejść komuś na posesję, gdyż na posesję mogą wchodzić tylko służby mundurowe i to w ograniczonych przypadkach. Co do odpadów segregowanych poinformował, że w okresie od maja do października ilość

odpadów wytworzonych z trzech frakcji odpadów wynosi prawie 190 kg na mieszkańca, o czym już informował. Powiedział, że bardzo realistycznym byłoby to, aby worki były wazone, ale ustawa tego nie dopuszcza, która jak powiedział Radny p. Kossacki-Lytwyn jest niedoprecyzowana, a gminy ponoszą za to koszty.

Faktem jest, że zamiast 10, 8 firm, do przetargu zgłasza się 2 czy 3, ale przetarg jest nieograniczony i zawsze jest przetargiem unijnym, ale gmina nie ma na to wpływu, podobnie jak nie ma wpływu na ilość firm, które się zgłaszają, czy na świadczone usługi.

Radna p. J. SOSIN – powiedziała, że nigdy nie dojdzie w ten sposób do porozumienia, bo ciągle można szukać jakichś rzeczy, gdzie ktoś powinien być zwolniony, z czego powinien być zwolniony. Powiedziała, że ona nie ma w ogóle odpadów zielonych i w zasadzie też powinna być jakoś zwolniona i takich osób z pewnością jest więcej. Uważa, że Rada powinna stanąć w końcu na wysokości zadania i podjąć konkretną decyzję. Powiedziała, że dyskusja jest wskazana, ale ona powinna się odbyć wcześniej, ale teraz Radni powinni się w końcu zastanowić nad tym jaką decyzję chcą podjąć.

Radny p. J. SZCZERBA – powiedział, że w maju będzie przetarg i pewnie trzeba będzie znowu podnosić opłatę. Powiedział, że chodzi mu o otrzymanie jakiejś propozycji z gminy, czy da się wypracować jakieś rozwiązanie, czy ciągle będzie się podnosić opłaty do najwyższej stawki wśród okolicznych gmin.

Powiedział, że nie słyszał jakichś propozycji innego rozwiązania. Powiedział, że nie jest tak, że nie można ważyć odpadów, bo jak powiedział jeden z Radnych zdaje się są gminy, gdzie są kody, tylko znowu słyszał, że firmy nie mają czytników, ale może wprowadzić jakieś inne, rozwiązanie, żeby ceny nie wzrastały tak lawinowo.

BURMISTRZ WOJNICZA – powiedział, że został złożony wniosek formalny, a dyskusja trwa i znowu pojawia się pytanie, czy Gmina zda egzamin, ale może akurat Pan Radny Szczerba przedstawi jakieś rozwiązanie, które zostanie przegłosowane. Uważa, że tu nie chodzi o rozwiązanie problemu, tylko o to, żeby zaistnieć.

PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ – zarządziła przerwę techniczną.

Po wznowieniu obrad głos zabrał jeden z mieszkańców, który powiedział, że Pan Burmistrz szuka takiego rozwiązania dotyczącego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, żeby było taniej, dlatego proponuje, by zabrać Panu Burmistrzowi wynagrodzenie dlatego, że ma wyższe wynagrodzenie niż Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda w 2024 roku, który otrzymał 304 tys. zł. a p. Burmistrz 319 tys. zł. Powiedział, że p. Burmistrz ma bardzo duże zasoby pieniężne, więc jeżeli uważa, że wszyscy są bogaci, to może on minimalnie uszczuplić swoje wynagrodzenie.

Powiedział, że pierwszym postulatem, który p. Burmistrz miał na początku pierwszej kadencji było obniżenie wynagrodzenia Burmistrza i tylko przez chwilę obniżył minimalnie wynagrodzenie o tysiąc złotych. Powiedział, że p. Burmistrz ma najwyższe nagrodzenie spośród wszystkich okolicznych gmin i wyższe niż Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, zwierzchnik sił zbrojnych, a nie gminy, która ma 13 tysięcy mieszkańców i która się wyludnia. Powiedział, że drugim rozwiązaniem byłoby sprzedanie samochodu, który p. Burmistrz kupił za 150 tys. zł. i może jeździć poprzednim samochodem, który dalej jest sprawny, ale za niego już nie uzyska 150 tys. zł., ale może jakieś 120 tys. zł. co będzie na pokrycie, bo jest niepotrzebny.

BURMISTRZ WOJNICZA – powiedział, że o tym Radni zdecydują i nie jest to żadne rozwiązanie, a demagogia stosowana przez niektórych ludzi. Powiedział, że w pierwszej kadencji obniżono pensję, w drugiej - maksymalnie obniżono, gdzie zarabiał 6 tys. zł, podczas gdy inni burmistrzowie, wójtowie zarabiali po 12 tys. zł przez prawie całą drugą kadencję. Dopiero w trzeciej kadencji, mając 70 lat, po przepracowaniu 50 lat w Rzeczypospolitej Polskiej, Pan chce mu obniżyć jeszcze pensję.

Zwrócił się do przedmówcy mówiąc, że jak dojdzie do tego wieku, to może sobie obniżyć pensję i poprosił, aby „nie zaglądał nikomu do kieszeni, bo to jest świństwo i niewychowanie”. Powiedział, że każdy pracuje jak może, a on jest na emeryturze 22 lata i przepracował 30 lat pod ziemią, a Pan przedmówca nawet nie ma wyobraźni, jaka to była praca.

Powiedział, że jak chodzi o porównanie wysokości pensji w odniesieniu do Prezydenta RP, to powinien zwrócić się do Marszałka Sejmu, żeby podniósł Prezydentowi pensję.

Odnosząc się do służbowego samochodu powiedział, że gmina Wojnicz doszła do 105-milionowego budżetu, gdzie niedawno ten budżet był 40-milionowy. Wybudowano bardzo dużo inwestycji i stać jest gminę Wojnicz na to, żeby Burmistrz, tak jak każdy inny burmistrz, czy wójt w powiecie tarnowskim miał samochód służbowy.

Powiedział, że gdyby Pan przedstawił rozwiązanie dotyczące obniżenia ceny śmieci, to zostałoby to przyjęte z wielką otwartością.

MIESZKANIEC - zabierający głos powiedział, że oświadczenia majątkowe są wszędzie dostępne dla wszystkich i to nie jest żadne pomówienie.

BURMISTRZ WOJNICZA – powiedział, że nie wstydzi się swoich oświadczeń majątkowych.

MIESZKANIEC – powiedział, że Wojnicz jest zapadającą się dziurą i zapytał, co się stało za kadencji Pana Burmistrza.

PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ – poprosiła, by pozwolić jej prowadzić sesję.

MIESZKANIEC – powiedział, że w gminie Wojnicz, coraz mniej jest inwestycji i do niczego one nie prowadzą.

PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ – powiedziała, że wezwie policję, bo Pan nie pozwala jej prowadzić sesji.

PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ – zarządziła przerwę.

Po wznowieniu obrad PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ – poinformowała, że będzie miało miejsce głosowanie nad wnioskiem formalnym p. Radnego J. Szczerby w sprawie utrzymania stawek określonych uchwałą XL/440/2022 z 30 listopada 2022 roku, gdzie stawka podstawowa wynosiła 36 zł od mieszkańca miesięcznie i stawka zwiększona dla osób niesegregujących wynosiła 144 zł.

Przystąpiono do sprawdzenia quorum.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem formalnym złożonym przez Radnego p. J. Szczerbę.

W następnej kolejności PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ – odczytała projekt uchwały Nr XX/152/2025 w sprawie określenia metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki opłaty.

Przystąpiono do głosowania elektronicznego nad przyjęciem uchwały.

Głosowano w sprawie:

Wniosek dotyczący utrzymania aktualnie obowiązujących stawek za odbiór odpadów komunalnych od mieszkańców..

Wyniki głosowania

ZA: 3, PRZECIW: 10, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (3)

Józef Osmęda, Karol Pitek, Jan Szczerba

PRZECIW (10)

Bożena Budyn, Wojciech Derlaga, Joanna Kapusta, Aneta Kawa, Łukasz Kossacki-Lytwyn, Marek Kuboń, Tadeusz Pawlina, Janina Sosin, Robert Wróbel, Renata Wycykał

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Sylwester Latawski

NIEOBECNI (1)

Henryk Kuboń

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie określenia metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki opłaty..

Wyniki głosowania

ZA: 9, PRZECIW: 3, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (9)

Bożena Budyn, Wojciech Derlaga, Aneta Kawa, Łukasz Kossacki-Lytwyn, Marek Kuboń, Tadeusz Pawlina, Janina Sosin, Robert Wróbel, Renata Wycykał

PRZECIW (3)

Józef Osmęda, Karol Pitek, Jan Szczerba

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Joanna Kapusta, Sylwester Latawski

NIEOBECNI (1)

Henryk Kuboń

5. Zamknięcie obrad sesji.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodnicząca Rady Miejskiej zamknęła obrady XX sesji Rady Miejskiej w Wojniczu IX kadencji.

Na tym protokół zakończono.

Przebieg sesji wraz z rejestracją dźwięku i obrazu dostępny jest pod adresem:
<https://esesja.tv/transmisja/76262/xx-nadzwyczajna-sesja-rady-miejskiej-w-wojniczu-03-grudnia-2025.htm>

Przewodniczący
Rada Miejska w Wojniczu

Przygotował(a): Jadwiga Matras

PRZEWODNICZĄCA
Rady Miejskiej
Aneta Kawa
Aneta Kawa

Przygotowano przy pomocy programu eSesja.pl